

Wiadomość Tygodnia

XXVIII OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE TRZEŹWOŚCIOWE W LICHENIU



Bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych, przewodniczył głównej Mszy św. celebrowanej przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej w związku z 28. Ogólnopolskimi Spotkaniami Trzeźwościami w Licheniu Starym (24.07).

Sobotni poranek rozpoczęła droga krzyżowa, której rozważaniom towarzyszyły świadectwa osób uzależnionych. W trakcie otwarcia 28. Ogólnopolskich Spotkań Trzeźwościami ks. Zbigniew Borkowski MIC, nowy dyrektor Licheńskiego Centrum Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym powiedział: - „Gdy was widzę, raduje się serce, że jest nadzieja, że jest życie, że jest siła, moc! Jeden dla drugiego jest wsparciem. Witajcie w domu!” Z kolei ks. Janusz Kumala MIC, kustosz licheńskiego sanktuarium, dziękując za przybycie po rocznej nieobecności spowodowanej pandemią koronawirusa powiedział, że spotkanie osób uzależnionych w Licheniu, u stóp Matki Bożej, jest znakiem tęsknoty za wolnością. - „Wasza obecność jest znakiem dla całej Polski. Potrzeba mocnego znaku, by wzbudzić nadzieję, że możliwa jest wolność, lepsze, inne życie, bycie człowiekiem szczęśliwym. Pan Bóg chce, abyśmy takimi byli – wolnymi i szczęśliwymi”.

Tradycją Licheńskich Spotkań Trzeźwościami jest przyznanie nagrody "Pelikana" dla osób zasłużonych dla ruchu trzeźwościami. Tegorocznym laureatem został ks. dr Marek Dziewiecki. Kapłan diecezji radomskiej jest doktorem psychologii, który w przeszłości został odznaczony m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Jest także autorem licznych książek z dziedziny psychologii wychowawczej, przygotowania do życia w

rodzinie, profilaktyki i terapii uzależnień oraz nagrań, audycji, artykułów przekazujących prawdę o miłującym Bogu.

Podczas Mszy o godz. 14.00 modlono się w intencji zmarłych ze środowisk trzeźwościami, którzy "odeszli na wieczny mityng". Liturgii przewodniczył ks. Zbigniew Borkowski MIC. W homilii powiedział, iż ci, którzy odeszli do Pana, patrzą na nas z perspektywy wieczności. - "Nie chcemy zmarnować swojego życia, pozwólmy się ożywić Słowem Bożym! Wszystko, dopóki żyjemy, jest w naszych rękach, możemy być pszenicą, nie chwastem. Jesteśmy bezcenni w oczach Pana Boga, każdy jest przez Niego umiłowany!"

Centralnym momentem dzisiejszego dnia była uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył ks. bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych.

Witając pielgrzymów zgromadzonych na wieczornej Eucharystii, ks. Janusz Kumala MIC powiedział, że „Polska potrzebuje Lichenia, chociaż na ten jeden dzień w roku”. Wyrazem tego przekonania jest dzisiejsza obecność tak wielu osób uzależnionych, ich rodzin i przyjaciół w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu Starym, za którym tęsknią i do którego chętnie wracają.

W homilii bp Tadeusz Bronakowski zachęcał do trwania przy Bogu. Idealnie w takie postanowienie, zdaniem biskupa, wpisuje się tegoroczne hasło Licheńskich Spotkań Trzeźwościami – OŻYWIENI SŁOWEM. - „Posłuszeństwo Słowu Boga przynosi życie. Odrzucenie Jego Słowa jest drogą wiodącą do śmierci”. Mówił także o pielgrzymce do Ojczyzny św. Jana Pawła II. – „W

1991 roku po raz czwarty przybył do naszego kraju papież Jan Paweł II, aby wskazać drogę, którą powinniśmy podążać; aby jako duchowy i moralny przewodnik ostrzegać nas przed niebezpieczeństwami”.

Jako niezachwiany fundament życia, biskup Bronakowski wskazywał na Boże przykazania, które nigdy nie tracą na aktualności. – „To najważniejsze zasady ludzkiego życia. Musimy pokochać i uszanować przykazania; uszanować i traktować jak najlepszą pomoc w najtrudniejszych życiowych wyborach. Tuż po tej pielgrzymce, od 1992 roku, do Lichenia zaczęli przyjeżdżać ludzie, aby szukać Boga, powstawać i oczyszczać się z niewoli grzechu” – powiedział biskup.

Mówiąc o programie 12 kroków podkreślił, że ma on swoje korzenie w Ewangelii, a sama liczba symbolizuje doskonałość i ukazuje cel ludzkiego istnienia. Biskup Bronakowski wyraził także ogromną radość z faktu, że księża marianie posługujący w licheńskim sanktuarium podejmują się trudu organizacji tak dużego przedsięwzięcia, jakim są Ogólnopolskie Spotkania Trzeźwościowe.

Przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych przywołał też postać kard. Stefana Wyszyńskiego, którego opóźnioną beatyfikację będziemy obchodzić w

tym roku mówiąc, iż był on wielkim orędownikiem trzeźwości.

Przed zakończeniem Eucharystii ogłoszono hasło przyszłorocznych Ogólnopolskich Spotkań Trzeźwościowych - CHCIANI I KOCHANI.

Przy okazji tegorocznego Mityngu pod gwiazdami stu osobom wręczono medale za dwadzieścia pięć lat trzeźwości. Po Mszy św. zostały wznowione poszczególne mityngi rozsiane w różnych punktach licheńskiego sanktuarium, które potrwają do późnych godzin nocnych. Przez całą sobotę osoby uzależnione mogły także nabyć fachową literaturę na stoiskach zlokalizowanych na placu za bazyliką, przy głównym wejściu do Muzeum im. Ks. Józefa Jarzębowskiego.

Warto dodać, że w trakcie wieczornej Mszy św. 28 par świętowało rocznice zawarcia sakramentu małżeństwa i odnowiło przyrzeczenia złożone w dniu ślubu. Obrzęd ten jest celebrowany w sanktuarium w każdą sobotę.

28. Ogólnopolskie Spotkania Trzeźwościowe zakończy w niedzielny poranek Msza św. o godz. 7.30 przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej oraz ostatnie spotkanie z ks. Markiem Dziewieckim pt. „Nie ma końca, czyli o tym, że zawsze jest nadzieja na zmianę”.
Za: www.lichen.pl

Wiadomości krajowe

JUBILEUSZ 800-LECIA FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH NA JASNEJ GÓRZE

Jubileusz 800 - lecia świętował na Jasnej Górze Franciszkański Zakon Świeckich. Tercjarze modlili się o radość i odwagę w wyznawaniu Chrystusa, o umocnienie wiary, powołania w duchowości franciszkańskiej. - By z większą mocą nieść Ewangelię w dzisiejszych czasach, tak samo trudnych, skomplikowanych, jak osiem wieków temu – podkreślali.

Do jubileuszu przygotowywano się przez 9 lat. W czasie nowenny rozważano przesłanie św. Franciszka z Asyżu z jego „Listu do wszystkich wiernych”.

Choć nie noszą habitów, a jedynym znakiem przynależności do wielkiej rodziny franciszkańskiej jest znaczek „TAU”, to istotą ich działania jest świadczenie o Jezusie, życie w duchu Biedaczyny z Asyżu, dla którego Chrystus był natchnieniem i centrum życia. Franciszkański Zakon Świeckich (FZŚ) powstał ok. 1221 r. z myślą o ludziach, którzy pełniąc obowiązki swego stanu – małżeńskie, rodzinne i zawodowe – pragnęli realizować Franciszkowe ideały.

Na wielką aktualność duchowości franciszkańskiej we współczesnym świecie zwróciła uwagę Emilia Nogaj, przełożona narodowa wspólnoty. – To przede wszystkim styl życia niosący pokój, zgodę w świecie skonfliktowanym, uczący właściwej pokory – podkreśliła przełożona narodowa.



O tym, że trzeci zakon to nie jest dodatek do życia, to jest sposób na życie mówił Jerzy Cziński z Poznania, ekonomista mąż, ojciec dwóch córek, dziadek dwóch wnuków. Podkreślił, że istotą apostołatu świeckich franciszkanów są radość i odwaga w świadectwie o Chrystusie. - To jest dziś bardzo potrzebne - przekonywał.

Z kolei o. Arkadiusz Czaja, przewodniczący Konferencji Asystentów Narodowych, Prowincjonalnych i Regionalnych FZŚ w Polsce podkreślił, że „tercjarze to perły w Kościele i naszym zakonie, idą z orędziem o Chrystusie tam, gdzie nie docierają zakonnicy”. Zwrócił też uwagę na potrzebę świadectwa także poprzez solidność pracy, a ta solidność wpisana jest w apostołat tercjarzy.

W homilii o. Alojzy Pańczak przekonywał, że „duch św. Franciszka nic nie stracił

dziś na swej aktualności”, a wskazując na jeden z rysów duchowości franciszkańskiej – miłość do ubogich, podkreślił, że „spotkanie z Chrystusem przez ubogich to szkoła wiary”. Podkreślił, że duchowość franciszkańska to duchowość Ośmiu Błogosławieństw. Uważliwi, by nie być obojętnym wobec wszelkich przejawów zła, stawać w obronie życia, zwłaszcza tego bezbronego - poczętego a zagrożonego w łonach matek. – Obojętność wobec zła to równocześnie kapitulacja – podkreślał kaznodzieja.

Pierwsze wspólnoty III Zakonu Św. Franciszka na ziemiach polskich powstały po przybyciu franciszkanów I Zakonu do Wrocławia w roku 1236 i do Krakowa w roku 1237.

Przez okres średniowiecza oraz w ciągu dalszych wieków III Zakon Św. Franciszka był bardzo liczny, zrzeszając osoby różnych stanów i zawodów, w tym duchownych diecezjalnych, biskupów, kardynałów oraz papieży.

W Polsce po II wojnie światowej władze komunistyczne dekretem z 1949 r. zakazały działalności ruchów i stowarzyszeń katolików świeckich, lecz dzięki modlitwie tych, którzy ocaleli oraz wsparciu kapłanów, także świeccy franciszkanie przetrwali.

W 1978 r. papież Paweł VI nadał

świeckim franciszkanom odnowioną regułę, która wprowadziła istotne zmiany w organizacji i postudze Trzeciego Zakonu. Została także zmieniona nazwa wspólnoty na Franciszkański Zakon Świeckich, który odtąd stał się wspólnotą autonomiczną pod duchową opieką Pierwszego Zakonu św. Franciszka: Braci Mniejszych, Braci Mniejszych Konwentalnych i Braci Mniejszych Kapucynów.

„Nawracać się i czynić dobro – to główne nasze cele” – mówią świeccy franciszkanie, przypominając o nazwie wspólnoty

nadanej przez św. Franciszka „Bracia i Siostry od Pokuty”.

Wśród podejmowanych zadań franciszkanie świeccy wskazują m.in. na wciąż aktualne apostołstwo dobrego słowa i ducha służby bliźniemu.

Franciszkański Zakon Świecki jest otwarty dla wszystkich pełnoletnich katolików, którzy pragną naśladować św. Franciszka, żyjąc w stanie świeckim według Ewangelii. Obecnie na świecie jest ok. 400 tys. tercjarzy, w tym ponad 6 tys. w Polsce w 544 wspólnotach w 18

regionach.

Patronką Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce jest bł. Aniela Salawa, a tercjarzami byli m.in. św. Sebastian Pelczar biskup, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, św. Albert Chmielowski malarz, założyciel zgromadzenia albertynów, św. ks. Zygmunt Gorazdowski opiekun ubogich we Lwowie, Jacek Malczewski - malarz, Józef Haller - legionista, generał Wojska Polskiego oraz sługa Boży kard. Stefan Wyszyński - Prymas Polski. Mirosława Szymusik
Za: www.jasnagora.com

ODPUST ŚW. KINGI U KLARYSEK W STARYM SĄCZU

W starosądeckim sanktuarium św. Kingi trwają uroczystości odpustowe ku jej czci. 24 lipca, kiedy Stary Sącz wspomina św. Kingę jako patronkę miasta, Mszy św. przy ołtarzu polowym starosądeckiego sanktuarium przewodniczył bp Artur Ważny.

- Raz, dwa, trzy, cztery. Wiecie co to jest? - pytał biskup na zakończenie Eucharystii zebranych wokół starosądeckiego klasztoru klarysek ludzi. - Kiedy przed laty przyjeżdżałem tu jako kleryk, to - wstyd się przyznać - ale o Kindze zapamiętałem tyle, że się urodziła w 1234 roku, ale kiedy stąd wyjeżdżałem, usłyszałem od niej, że skoro ona mogła stać się świętą, to mogę i ja. Tak więc raz, dwa, trzy, cztery... start. Wszyscy biegnijmy do świętości - zachęcał. Wspominał pielgrzymkę Jana Pawła II do Starego Sącza na kanonizację św. Kingi i jego słowa o tym, że święci nie przemijają, święci żyją świętymi i pragną świętości.

- Tutaj, w Starym Sączu, papież powiedział, że całe wasze miasto zdaje się być jej sanktuarium. Całe miasto jest sanktuarium św. Kingi, nie tylko miasto, ale samorządowcy i wszyscy, którzy sobie ją wzięli za patronkę, cała nasza diecezja. Mamy być sanktuarium. Mamy promieniować świętością. Potrzeba świadectwa, odwagi, by nie stawić pod korcem światła swej wiary - przekonywał.

- Skoro jesteście sanktuarium, to trzeba świecić jak miasto położone na górze, trzeba dawać świadectwo, trzeba mieć oblicze świętego - zachęcał bp Artur Ważny, pokazując na podstawie ośmiu błogosławieństw duchową twarz św. Kingi. Dowodził, że była szczęśliwa, bo była uboga w duchu. Jej był tylko Jezus, miała osobistą z Nim więź, dzięki czemu była wewnętrznie wolna. Spowiadała się regularnie, płakała nad swoim grzechem, a my dzisiaj często swoich grzechów nie dostrzegamy. Zwykle nazywamy je błędem, problemem, niektórzy nawet cnotą, a jeszcze inni chcą obwarować grzech prawem, żeby nikt im nie wytykał, że grzeszą. - Powinniśmy Bogu oddać grzech, tylko On wie, co z nim zrobić, wtedy nasza twarz rozjaśnieje - przekonywał.

Mówił o łagodności i czystości św. Kingi, zachęcając do dialogu i umiejętnego pokazywania swoich racji, a nie przekonywania innych na siłę. Dowodził, że św. Kinga na każdym etapie swojego życia wiedziała, że trzeba szukać Bożej woli, by stawać się marzeniem, które Bóg nosi o nas. - Świat ciągle wymyśla coś nowego, by się nasycić, burzy dekalog, ale nasze ludzkie pomysły nas nie nasycą, nasycić nas może tylko Bóg. Żyjmy Dekalogiem i rozeznawajmy Bożą wolą w naszym życiu - zachęcał.



Kolejny duchowy profil twarzy św. Kingi to wprowadzanie pokoju. - Często chcemy wyeliminować kogoś, kto sieje zamęt w świecie, a Jezus nam pokazuje, że pokój zdobywa się, wyniszczając wrogość w sobie - wyjaśniał biskup, przekonując, że możemy wnieść pokój w świat jedynie przez przebaczenie i miłosierdzie. Mówił także, że szczęśliwi są także ci, którzy cierpią prześladowanie z powodu Jezusa. Dziś jednak nieraz bywa tak, że inni nas prześladowają, bo nie dajemy świadectwa o Nim i wtedy mają rację.

Zauważył, że po tylu wiekach św. Kinga nadal przyciąga, inspirowa do świętości, pokazuje, jak upodabniać się do Chrystusa, jak stawać się ludźmi szczęśliwymi, ludźmi błogosławieństw.

Za: www.tarnow.gosc.pl

ZAKOŃCZYŁA SIĘ KAPITUŁA WARSZAWSKICH KAPUCYNÓW

Po czterech dniach wspólnej modlitwy, dyskusji oraz sesji wyborczych dobiegła końca XXVI Kapituła Prowincjalna

Warszawskiej Prowincji Kapucynów. Odbywała się w Zakroczymiu, w dniach 19-22 lipca. Pierwsze dwa dni upłynęły nad dyskusją po sprawozdaniu Ministra Prowincjalnego, podsumowującym minione trzecie. Obejmowało ono spojrzenie na kapucyńską obecność we współczesnym kontekście kościelnym i

kulturowym w naszym kraju oraz za granicą, w miejscach w których pracują bracia z Prowincji Warszawskiej. Rozmowom tym towarzyszyły również wystąpienia braci-gości.

W środę odbyły się sesje wyborcze. Posługę ministra prowincjalnego drugą

kadencję będzie pełnił br. Łukasz Woźniak, podobnie br. Tomasz Wroński, który do kolejnej Kapituły będzie pełnił posługę wikariusza prowincjalnego. Urzędy radnych obejmą bracia Piotr Owczarz, Artur Fredo i Piotr Wardawy.

Ostatni dzień upłynął na dyskusjach i głosowaniach nad wnioskami wysłanymi do Kapituły. Ostatnia sesja zakończyła się o godz. 15:00 błogosławieństwem przewodniczącego Kapituły radnego generalnego br. Piotra Stasińskiego.

W XXVI Kapitule Prowincjalnej wzięło udział 62 delegatów, w tym bracia pracujący w Szwecji, Belgii, Gabonie, Gruzji, Łotwie i Białorusi. Za: www.kapucyni.pl



MISJONARZE OTWORZYLI KOŚCIÓŁ NA BEZDOMNYCH

Misjonarz Ks. Sławomir Bar CM swoimi czynami zainteresował media w Wielkiej Brytanii czy Hiszpanii. Duchowny przebudował skrzydło bazyliki, pomagać bezdomnym.

Ks. Bar jest proboszczem parafii pw. św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy. Bezdomnym pomaga już od 11 lat. Poza tym ma również duże doświadczenie w pracy z młodzieżą.

Noclegownia na terenie bydgoskiego kościoła funkcjonuje od grudnia ubiegłego roku. W ramach tej inicjatywy bezdomni mogą liczyć również na ciepły posiłek, a także pomoc psychologiczną. O tym dziele brytyjski portal CMGlobal stworzył nawet artykuł.

- Jeden z naszych zakonnych braci wspiera bezdomnych terapią, motywuje ich, mobilizuje. Odkąd uruchomiliśmy noclegownię w kościele, znaleźliśmy pracę i mieszkanie dla kilkunastu naszych dotąd bezdomnych chłopaków - podkreśla ks. Bar.

Jednak jak podkreśla bydgoski proboszcz, kluczowe w przemianie życia osoby bezdomnej jest ciągła praca nad sobą, by ponownie nie powrócić do problemów czy nałogów.



- Wspieraliśmy ich w walce o siebie, to musimy motywować ich w wytrwaniu na nowej drodze. Pewnie, że sprawdzamy ich alkoholem, ale trzymają się - dodaje. Za: www.deon.pl

SALEZJAŃSKA PIELGRZYMKA Z SUWAŁK DOTARŁA DO OSTREJ BRAMY

Po przejściu blisko 300 kilometrów i 10 dniach wędrówki 31. Międzynarodowa Piesza Pielgrzymka z Suwałk do Wilna dotarła dziś do sanktuarium Matki Miłosierdzia w wileńskiej Ostrej Bramie. W tegorocznym wydarzeniu uczestniczyły jedynie osoby zaszczepione na Covid-19 i ozdrowieńcy. Na pielgrzymkowy szlak wyruszyło ok. 200 osób.



W wileńskim sanktuarium pątników powitali abp Stanisław Gądecki, bp Jerzy Mazur oraz ks. Tadeusz Jarecki, Inspektor

Inspektorii Warszawskiej Zgromadzenia Księży Salezjanów. Wszyscy pątnicy leżąc krzyżem dziękowali Bogu i Matce Najświętszej za przeżyty czas rekolekcji w drodze.

Zwieńczeniem pielgrzymowania była wspólna Msza św. przed cudownym obrazem Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie, której przewodniczył abp Stanisław Gądecki, przewodniczący KEP.

Homilię do pielgrzymów wygłosił bp Jerzy Mazur. „Nie przestraszyliście się pandemii koronawirusa. Zeszliście z kanapy i weszliście w pielgrzymie buty, by pielgrzymując pokonać kolejny etap w życiu razem z Maryją i z Chrystusem” – mówił biskup ełcki. Duchowny podkreślił, że „od Jezusa zawsze odchodzi się

przepełnionym miłością, miłosierdziem, nadzieją, pokojem. Tak też od Matki zawsze wychodzi się wysłuchanym”.

Ks. Michał Stojewski SDB, który po raz pierwszy kierował suwalską pielgrzymką podkreślił, że był to szczególny czas łaski. „Udało się pokonać tę trasę i spotkać

tych ludzi, z którymi pielgrzymi spotykają się od lat” powiedział duchowny. – Nasze pielgrzymowanie się nie kończy, a dopiero zaczyna, bo wszystko czego doświadczaliśmy w czasie tych rekolekcji w drodze, ma w nas pracować” – dodał salezjanin.
Za: **KAI**

DZIEŃ MODLITWY RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

Historia Ogólnopolskiego Dnia Modlitwy Rycerstwa Niepokalanej zaczyna się jeszcze przed beatyfikacją o. Maksymiliana, kiedy to wierni gromadzili się na modlitwie w Niepokalanowie, modląc się o wyniesienie na ołtarze założyciela Niepokalanova. Po beatyfikacji, której dokonał Paweł VI 17 października 1971r., narodziła się idea corocznego modlitewnego spotkania w ostatnią niedzielę lipca, ponieważ soboty nie były wówczas dniami wolnymi od pracy.



Ogólnopolski Dzień Modlitwy został ustanowiony jako uczczenie decyzji o. Maksymiliana Marii Kolbego o pójściu na śmierć, a raczej jak powiedział ojciec święty Jan Paweł II „oddania życia” za skazanego ojca rodziny – Franciszka Gajownicza. Od połowy lat siedemdziesiątych na wspólną modlitwę przychodziła tak wielka liczba wiernych, że należało zorganizować osobną uroczystość. Dlatego pod koniec lat siedemdziesiątych zostały wprowadzone adoracje nocne, które w latach osiemdziesiątych trwały już do rana, z soboty na niedzielę. Zwieńczeniem modlitw była Msza Święta w niedzielne południe.

W czasie czuwania nocnego, odmawiane były wszystkie części różańca, odprawiana droga krzyżowa, wygłaszana była konferencja oraz sprawowana Msza św. o północy, a po niej trwała adoracja Najświętszego Sakramentu, przy której nad ranem śpiewane były godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. Zazwyczaj Eucharystii kończącej dzień modlitwy, która odprawiana

była w niedzielę, przewodniczyli zaproszeni księża biskupi z różnych stron Polski.

Tegoroczny Ogólnopolski Dzień Modlitwy Rycerstwa Niepokalanej odbył się w sobotę 24 lipca pod hasłem „Nie umarł, oddał życie” w 80 rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana. Uroczystej Mszy Świętej o godzinie 11.00, która była centralnym punktem dnia modlitwy, przewodniczył bp Andrzej Kaleta. Tegoroczne hasło, zaczerpnięte ze słów św. Jana Pawła II o św. Maksymilianie zostało mocno podkreślone w homilii biskupa Andrzeja. – „Rycerstwo Niepokalanej do dziś służy szerzeniu chwały Bożej przez realizację ideału Niepokalanej w życiu codziennym. Dynamiczny rozwój tego dzieła – jest niewątpliwym znakiem Bożego błogosławieństwa. I choć zabrzmi paradoksalnie, to trzeba powiedzieć, że żywotność tego Maryjnego ruchu za sprawą łaski Bożej wypływa z męczeńskiej śmierci jego założyciela. Ojciec Kolbe umarł bowiem śmiercią męczeńską w niemieckim obozie koncentracyjnym. A właściwie, jak powiedział święty papież Jan Paweł II: „on nie umarł, lecz oddał swoje życie w ofierze za brata”. „Potwierdził w ten sposób wyłączne prawo Stwórcy do życia każdego człowieka. Dał świadectwo Chrystusowi i miłości. Maksymilian nie «umarł» – ale «oddał życie... za brata». Właśnie dlatego jego śmierć stała się znakiem zwycięstwa. Było to zwycięstwo odniesione nad całym systemem pogardy i nienawiści człowieka i tego, co Boskie w człowieku [było to] – zwycięstwo podobne do tego, jakie odniósł na Kalwarii Pan nasz Jezus Chrystus – mówił Jan Paweł”.

Hasło „Nie umarł, oddał życie” było również podkreślone w konferencjach prowadzonych przez o. Stanisława Piętkę Prezesa Narodowego MI i pozostałych prelegentów.

W programie Ogólnopolskiego Dnia Modlitwy Rycerstwa Niepokalanej zawarta była również modlitwa różańcowa, korona do Bożego Miłosierdzia oraz spektakl pt. „Każdą łzę ottrze Bóg z ich oczu” przygotowany i wystawiony przez Braci z Niepokalanowa. Diecezję kielecką, razem z asystentem diecezjalnym MI ks. Sebastianem Sewerynem, reprezentowało 120 pielgrzymów, głównie członków Rycerstwa Niepokalanej, choć nie tylko. Obecni byli m.in. pielgrzymi z parafii: Morawica, Bilcza, Tumlin, Zagnańsk, Wierna Rzeka, Piekoszów, Małogoszcz oraz z Kielc, z parafii pod wezwaniami: NMP Królowej Polski, św. Wojciecha, Świętego Krzyża, św. Maksymiliana, Miłosierdzia Bożego, Niepokalanego Serca NMP. ks. Sebastian Seweryn

Za: www.diecezja.kielce.pl

W KRAKOWIE ŚWIĘTOWANO 600-LECIE USTANOWIENIA KOMISARIATÓW ZIEMI ŚWIĘTEJ

W tym roku obchodzona jest 600-letnia rocznica ustanowienia Komisariatów Ziemi Świętej. 15 lipca br. w Krakowie w sanktuarium św. Kazimierza-Królewicza, w uroczystość Grobu Pańskiego w

Jerozolimie, odprawiona została Msza św. dziękczynna, w miejscu gdzie istnieje i działa Komisariat Ziemi Świętej w Polsce.

Eucharystia pomoże na nowo ożywić naszą jedność z Kościołem – Matką w Jerozolimie, jak również określić nowe horyzonty naszego zaangażowania i wsparcia. Data 15 lipca jest datą szczególną, ponieważ nawiązuje do zdobycia przez

krzyżowców Jerozolimy w 1099 roku i do poświęcenia odbudowanej po pięćdziesięciu latach bazyliki Grobu Pańskiego w 1149 roku. Kalwaria i Grób Pański – to miejsca, gdzie dokonuje się nasze Odkupienie. To serce chrześcijaństwa, o którym zawsze powinniśmy pamiętać – mówi o. Nikodem Gdyk OFM, Komisarz Ziemi Świętej w Polsce.

Dzieje instytucji Komisariatu Ziemi Świętej w Polsce na terenie naszej Ojczyzny sięgają początków XVII wieku. Po zaborach w 1841 roku wznowiono działalność Komisariatów. Tworząc cztery niezależne narodowe komisariaty, a pierwszym komisarzem był o. Joachim Maciejczyk.

14 lutego 1421r. papież Marcin V oficjalnie udzielił zezwolenia Komisariatom na zbieranie ofiar pieniężnych z przeznaczeniem na wsparcie pracy franciszkanów na Bliskim Wschodzie. Dziś pracę Kustodii Franciszkanów w Ziemi Świętej

wspierają biura komisariatów franciszkańskich w około 50 krajach świata.



Pomocą dla Kustodii Ziemi Świętej zajmowało się stowarzyszenie o nazwie Armia Krzyża Świętego, której siedzibą był krakowski klasztor Franciszkanów ściszejszej obserwacji – Reformatów św. Kazimierza.

Uroczystości w krakowskim sanktuarium św. Kazimierza-Królewicza rozpoczęły się Drogą Krzyżową w Ogrojcu, w której oprócz kapłanów udział wzięli przedstawiciele Bractwa Kurkowego oraz Kawalerowie i Damy Zakonu Grobu Pańskiego.

Za: www.ofm.krakow.pl

STARA WIEŚ PEŁNA MŁODZIEŻY - ROZPOCZĘCIE REKOLEKCYJ MAGIS

Od 18 lipca do 1 sierpnia 2021 r. Stara Wieś na podkarpaciu po rocznej przerwie spowodowanej pandemią COVID – 19 ponownie gości jezuicką młodzież zrzeszoną we wspólnotach MAGIS w wielu polskich miastach.

Młodzi ludzie pomiędzy VII klasą szkoły podstawowej a klasą maturalną, którzy przyjechali na Podkarpacie na swoje doroczne rekolekcje, bardzo się za sobą stęsknili. Po roku przerwy i utrudnionym czasie spotkań w parafiach są ponownie razem w Starej Wsi, by przez modlitwę, rozmowy, spotkania i zabawę zbliżyć się do Pana Boga.

Jak zawsze rozpoczęto wspólną eucharystią w starowiejskiej bazylice jezuitów. O 19:30 świątynia wypełniła się po brzegi stęsknioną za sobą młodzieżą. Zespół muzyczny upiększył liturgię grą i śpiewem, a kazanie na rozpoczęcie duchowej przygody wygłosił o. Wojciech Kowalski SJ, duszpasterz MAGIS-u z Nowego Sącza.

W tym roku na rekolekcje przyjechali młodzi z takich miast jak: Bytom, Czehowice – Dziedzice, Gliwice, Kłodzko, Kraków, Opole, Nowy Sącz, Stara Wieś, Wrocław – Aleja Pracy, Wrocław – Stysia.

Po 10-dniowych rekolekcjach rozpoczną się dwudniowe Ignacjańskie Dni Młodzieży – po raz pierwszy od blisko 15 lat w nowej formule. W tym roku spotkanie nosi nazwę „Serce na dłoni” i nawiązując do niedawno obchodzonego jubileuszu 100 – lecia poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Kolor czerwony – jak podkreślał moderator krajowy – nawiązując do miłości Serca Bożego do nas, kolor zielony to płynąca z tego Serca nadzieja, a złoty wyraża pełnię jego bóstwa.

Cieszymy się obecnością naszej młodzieży w tak ważnej dla każdego jezuitę z prowincji południowej Starej Wsi. Prosimy Was o modlitwę za uczestników, animatorów, wychowawców i nas –

duszpasterzy. Niech przez wstawiennictwo naszego świętego ojca Ignacego Pan Bóg hojnie wszystkim nam błogosławi.



MAGIS to jezuickie wspólnoty młodzieżowe, których powstanie przypadło na początek XXI wieku. Jest to propozycja dla uczniów od VIII klasy szkoły podstawowej, aż po klasę maturalną. Nazwa MAGIS to łacińskie słowo, które oznacza więcej, bardziej. Tego sformułowania używał św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego. Wspólnoty korzystają z wypracowanych przez harcerstwo i ruchu Światło-Życie metod, jednak przede wszystkim opiera się na pedagogice i duchowości ignacjańskiej. Formacja MAGIS-owa trwa 4 lata i jest osadzona na czterech filarach. Są to wspólnota, służba, ewangelizacja i modlitwa. Uczestnicy spotykają się raz w tygodniu w małych grupach z animatorem i drugi raz w dużej grupie, podczas cotygodniowej wspólnotowej Mszy Świętej, a później w spotkaniu ogólnym, które zależnie od ośrodka, przybiera różne formy.

Wielu absolwentów wspólnoty MAGIS ma już swoje własne rodziny i dzieci, wielu nadal angażuje się w życie parafii, utrzymuje kontakt z dawnymi duszpasterzami. MAGIS dał już także kilka powołań kapłańskich i zakonnych – przede wszystkim do zakonu jezuitów.

Więcej informacji o wspólnocie można znaleźć na jej oficjalnej stronie: <https://magis.jezuici.pl> Jan Głaba SJ

Za: www.jezuici.pl

WYSTAWA NA 80. ROCZNICĘ ŚMIERCI MAKSYMILIANA KOLBEGO I 50. ROCZNICĘ JEGO BEATYFIKACJI

Biograficzna wystawa elementarna przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Łodzi. Powstała w związku z 80. rocznicą śmierci

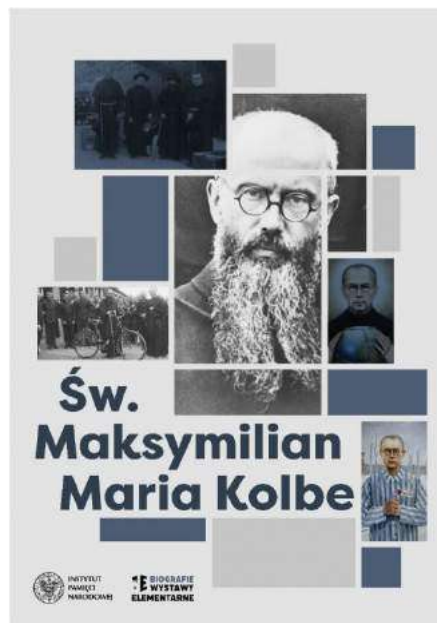
Maksymiliana Kolbego i 50. rocznicą beatyfikacji.

Św. Maksymilian Maria Kolbe (właściwie Rajmund Kolbe) zapisał się na kartach historii jako męczennik, który oddał swoje życie za drugiego człowieka w

niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym i zagłady KL Auschwitz. Wskutek ucieczki więźnia bloku 14, 29 lipca 1941 r. podczas karnego apelu zastępca komendanta obozu Karl Fritzsche, stosując odpowiedzialność zbiorową, wytypował dziesięciu więźniów, którzy mieli umrzeć śmiercią głodową. Za jednego z nich, niespełna czterdziestoletniego żołnierza i ojca rodziny Franciszka Gajownicza, zgłosił się o. Maksymilian. W celi głodowej, mimo złego stanu zdrowia, żył ponad dwa tygodnie. 14 sierpnia 1941 r. umierającemu o. Kolbemu wstrzyknięto fenol, a kolejnego dnia ciało skremowano. Wydarzenie to poprzedzały lata posługi franciszkanina, przepełnionej bezgraniczną ufnością w Opatrzność Bożą. Jego opus magnum stała się organizacja krzewiąca kult maryjny – Rycerstwo Niepokalanej.

W 1927 r. w Niepokalanowie utworzył klasztor franciszkański oraz nowoczesny ośrodek wydawniczy. Działalności ewangelizacyjnej nie ograniczał do kraju, powołując w 1931 r. w Nagasaki japoński Niepokalanów – Mugenzai no Sono (Ogród Niepokalanej). Na ołtarze został

wyniesiony jako wyznawca i męczennik. Beatyfikacji dokonał 17 października 1971 r. papież Paweł VI, a kanonizacji – jedenaście lat później 10 października 1982 r. – Jan Paweł II.



WYSTAWA: "Św. Maksymilian Maria Kolbe" otwarta w Muzeum Papieskim w Niepokalanowie od 20 lipca – 30 sierpnia 2021. ZAPRASZAMY

Autor wystawy: Katarzyna Helik (Oddział IPN w Łodzi)

Recenzja: ks. dr Kazimierz Dąbrowski (Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi), dr Zofia Fenrych (Oddział IPN w Szczecinie), Marta Gmyrek (Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola)

Konsultacja historyczna: o. dr Roman Soczewka OFMConv (Archiwum Niepokalanów)

Koncepcja graficzna serii: Paulina Żak
Projekt graficzny i skład: ARSA

W wystawie wykorzystano zdjęcia, dokumenty i reprodukcje obrazów z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Niepokalanów, domeny publicznej oraz Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola

Za: www.edukacja.ipn.gov.pl

Refleksja tygodnia

ORĘDZIE PAPIEŻA NA ŚWIATOWY DZIEŃ DZIADKÓW I OSÓB STARSZYCH

Droga babciu, drogi dziadku, bliskość Pana da siłę, także najbardziej kruchym spośród nas, aby wyruszyć w nową drogę: drogami marzeń, pamięci i modlitwy – pisze Franciszek w orędziu na I Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO ŚWIATOWY DZIEŃ DZIADKÓW I OSÓB STARSZYCH „JA JESTEM Z TOBĄ PRZEZ WSZYSTKIE DNI”

Drodzy dziadkowie, drogie babcie,

„Ja jestem z tobą przez wszystkie dni” (por. *Mt 28, 20*) – to obietnica, jaką Pan złożył uczniom zanim wstąpił do Nieba i którą dziś powtarza także Tobie, drogi dziadku i droga babciu. Tobie. „Ja jestem z tobą przez wszystkie dni”, to także słowa, które jako Biskup Rzymu i jako osoba starsza jak Ty, chciałbym skierować do Ciebie, z okazji tego pierwszego *Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych*: cały Kościół jest blisko Ciebie – mówiąc lepiej: jest blisko nas – troszczy się o Ciebie, kocha Cię i nie chce Cię opuścić!

Dobrze wiem, że to przesłanie dociera do Ciebie w trudnym czasie: pandemia okazała się nieoczekiwaną i gwałtowną burzą, ciężką próbą, która uderzyła w życie każdego, a z nami, starszymi, obeszła się w sposób szczególnie, w sposób jeszcze cięższy. Wielu z nas chorowało i wielu odeszło, albo było świadkami tego, jak gości życie ich małżonków i bliskich; jakże liczni byli zmuszeni do bardzo długiego trwania w samotności, odizolowaniu.

Pan zna każde z cierpień, jakich doświadczyliśmy w tym czasie. Jest blisko tych, którzy doświadczają bolesnego odsunięcia na bok; nasza samotność – która stała się jeszcze cięższą w czasie pandemii – nie jest Mu obojętna. Tradycja przekazuje, że także św. Joachim, dziadek Jezusa, był oddalony od swej wspólnoty, ponieważ nie miał dzieci; jego życie – tak, jak życie jego małżonki Anny – było uważane za bezwartościowe. Jednak Pan posłał do niego anioła, by go pocieszył. Kiedy on, zasmucony, pozostawał poza bramami miasta, ukazał mu się Boży posłaniec, aby powiedzieć mu: „Joachimie, Joachimie! Wysłuchał Pan Bóg twoją natarczywą modlitwę”[1]. Giotto na swoim słynnym fresku[2] zdaje się łączyć tę nocną scenę z jedną z tak wielu bezsennych nocy, do których wielu z nas jest przyzwyczajonych, a które są przepełnione wspomnieniami, zmartwieniami i pragnieniami.

Ale także wówczas, gdy wszystko wydaje się pogrążone w mroku, jak podczas tych miesięcy pandemii, Pan nie przestaje posyłać *aniołów*, aby ukoić naszą samotność i powtarzać nam: „Ja jestem z tobą przez wszystkie dni”. Mówi to do Ciebie, mówi to do mnie, do wszystkich. I to jest istotą tego pierwszego Dnia, który pragnęłam aby był obchodzony po raz pierwszy właśnie w tym roku, po długim czasie izolacji i wciąż powolnym odradzaniu się życia społecznego: aby każdego dziadka, każdą babcię, każdą osobę starszą – zwłaszcza tych spośród nas, którzy są najbardziej samotni – odwiedził *anioł*!

Czasem ci aniołowie mają twarze naszych wnuków, czasem członków rodziny, dawnych przyjaciół lub tych, których poznaliśmy właśnie w tych trudnych chwilach. W tym czasie nauczyliśmy się rozumieć, jak ważne są dla każdego z nas objęcia i

odwiedziny, i jakże zasmuca mnie fakt, że w niektórych miejscach nie są one jeszcze możliwe!

Pan jednakże wysłał nam swoich posłańców także za pośrednictwem Słowa Bożego. Nie pozwala, aby go kiedykolwiek zabrakło w naszym życiu. Czytajmy każdego dnia kartę Ewangelii, módlmy się Psalmami, czytamy proroków! Będziemy wzruszeni wiernością Pana. Pismo pomoże nam także zrozumieć to, o co Pan prosi dziś w naszym życiu. On bowiem posyła robotników do swej winnicy o każdej porze dnia (por. *Mt 20, 1-16*) i w każdym okresie życia. Ja też mogę zaświadczyć, że otrzymałem wezwanie, by zostać Biskupem Rzymu, kiedy osiągnąłem, że tak powiem, wiek emerytalny i wyobrażałem sobie, że nie będę już mógł zrobić zbyt wiele nowego. Pan jest zawsze blisko nas – zawsze – z nowymi zaproszeniami, z nowymi słowami, ze Swym pocieszeniem, zawsze blisko nas. Wiecie, że Pan jest wieczny i nigdy nie udaje się na emeryturę. Nigdy.



W Ewangelii wg św. Mateusza, Jezus mówi do Apostołów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (28, 19-20). Te słowa skierowane są dziś także do nas i pomagają nam lepiej zrozumieć, że naszym powołaniem jest strzeżenie korzeni, przekazywanie wiary młodym i zaopiekowanie się najmniejszymi. Wsłuchajcie się w to dobrze: jakie jest nasze powołanie dziś, w naszym wieku? Strzeżenie korzeni, przekazywanie wiary młodym i zaopiekowanie się najmniejszymi. Nie zapominajcie o tym.

Nie ważne, ile masz lat, czy jeszcze pracujesz, czy już nie, czy zostałeś sam, czy też masz rodzinę, czy jesteś babcią lub dziadkiem od młodszych lat czy też trochę później, czy jesteś nadal samodzielny, czy też potrzebujesz pomocy – ponieważ nie istnieje wiek emerytalny, jeśli chodzi o zadanie głoszenia Ewangelii, zadanie przekazywania tradycji wnukom. Trzeba wyruszyć w drogę i, przede wszystkim, wznieść się ponad swoje ograniczenia, aby podjąć coś nowego.

W tym kluczowym momencie historii, także dla Ciebie istnieje więc pewne odnowione powołanie. Zapytasz: ale jak to możliwe? Moje siły się wyczerpują, nie sądzę, bym mógł wiele uczynić. W jaki sposób mam zacząć zachowywać się w nowy sposób, kiedy przyzwyczajenia stały się regułami mojego istnienia? W jaki sposób mam się poświęcić biedniejszemu ode mnie, kiedy tak bardzo przejmuję się już moją rodziną? W jaki sposób mogę rozszerzyć moje spojrzenie, jeśli nie wolno mi nawet wyjść poza dom, w którym mieszkam? Czy moja samotność nie jest zbyt ciężkim głazem? Ilu z was stawia sobie to pytanie: czy moja samotność nie jest zbyt ciężkim głazem? Także Jezus usłyszał podobne pytanie, zadane mu przez Nikodema, który zapytał Go: „Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem” (*J 3, 4*).

Może się to dokonać, odpowiada Pan, przez otwarcie serca na działanie Ducha Świętego, który wieje, gdzie chce. Ducha Świętego z jego wolnością podążania wszędzie i czynienia tego, co pragnie.

Jak powtarzałem wielokrotnie, z kryzysu, w którym znalazł się świat, nie wyjdziemy tacy sami: wyjdziemy lepsi albo gorsi. I „daj Boże, aby (...) nie było to kolejne poważne wydarzenie dziejowe, z którego nie potrafimy wyciągnąć lekcji”. Jesteśmy uparci! „Obyśmy nie zapomnieli o osobach starszych, które zmarły z powodu braku respiratorów (...). Oby tak wielkie cierpienie nie było daremne, obyśmy przeszli do nowego sposobu życia i odkryli raz na zawsze, że potrzebujemy siebie nawzajem i jesteśmy dłużnikami jedni drugich, aby ludzkość mogła odrodzić się” (Enc. *Fratelli tutti*, 35). Nikt nie zbawia się sam. Jesteśmy dłużnikami jedni drugich. Wszyscy braćmi.

W tej perspektywie, chciałbym powiedzieć Ci, że jesteś potrzebny do twórczenia, w braterstwie i przyjaźni społecznej, jutrzejszego świata: tego, w którym będziemy żyć – my, wspólnie z naszymi dziećmi i wnukami – kiedy ustanie burza. Wszyscy „bądźmy aktywni w rehabilitacji i wspieraniu zranionych społeczeństw” (*tamże*, 77). Wśród rozmaitych filarów, które muszą dźwigać tę nową konstrukcję, znajdują się trzy, które Ty, lepiej niż inni, możesz pomóc wznieść. Trzy filary: *marzenia*, *pamięć* i *modlitwa*. Bliskość Pana da siłę, także najbardziej kruchość spośród nas, aby wyruszyć w tę nową drogę: drogami marzeń, pamięci i modlitwy.

Prorok Joel wypowiedział kiedyś tę obietnicę: „starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia” (*Jl 3, 1*). Przyszłość świata znajduje się w tym przymierzu pomiędzy młodymi i starszymi. Kto, jeśli nie młodzi może przyjąć marzenia starszych i nieść je dalej? Ale do tego potrzeba, abyśmy dalej marzyli: w naszych marzeniach o sprawiedliwości, pokoju, solidarności znajduje się ta możliwość, aby nasi młodzi mieli nowe widzenia i abyśmy wspólnie mogli budować przyszłość. Konieczne jest także, abyś ty dał świadectwo, że można wyjść odnowionym z doświadczenia próby. I jestem pewien, że nie będzie ono jedynym, bo w swoim życiu doświadczyłeś ich wielu i udało Ci się z nich wyjść. Wyciągnij wnioski także i z tego doświadczenia, by wyjść z niego teraz.

Marzenia są zatem splecione z *pamięcią*. Myślę o tym, jak cenna jest ta bolesna pamięć wojny, i jak wiele nowe pokolenia mogą się z niej nauczyć na temat wartości pokoju. To Twoim zadaniem, jako tego, kto przeżył ból wojen, jest przekazanie tego. Upamiętnianie jest prawdziwą i właściwą misją każdej osoby starszej: pamięć i niesienie pamięci innym. Edith Bruck, która przeżyła dramat Holocaustu, powiedziała: „nawet oświecenie jednego tylko sumienia warte jest trudu i bólu utrzymywania żywej pamięci tego co się wydarzyło – i dodała – Dla mnie pamięć jest życiem”[3]. Myślę też o moich dziadkach i o tym, jak wielu z was musiało wyemigrować i wie, jak trudno jest opuścić własny dom, jak czyni to wielu także dziś, w poszukiwaniu przyszłości. Być może niektórych z nich mamy obok i być może to oni się nami opiekują. Ta pamięć może pomóc nam w twórczeniu świata bardziej ludzkiego, bardziej otwartego na przyjęcie. Ale bez pamięci nie można budować, bez fundamentów nigdy nie zbudujesz domu. Nigdy. A fundamentem życia jest pamięć.

Wreszcie: *modlitwa*. Jak powiedział kiedyś mój poprzednik, Papież Benedykt, święty starzec, który wciąż modli się za Kościół i dla niego pracuje: „modlitwa osób starszych może chronić świat, pomagając mu w sposób być może bardziej skuteczny, niż wysiłki tak wielu”[4]. Powiedział to prawie na koniec swego pontyfikatu w 2012 r. To piękne. Twoja modlitwa jest bardzo cennym źródłem: jest płucem, bez którego Kościół i świat nie mogą się

obyć (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 262). Zwłaszcza w tym tak trudnym dla ludzkości czasie, kiedy przemierzamy, wszyscy w tej samej łodzi, wzburzone morze pandemii, Twoje wstawienie za światem i Kościołem nie jest daremne, ale ukazuje wszystkim spokojną ufność, że dojrzymy do brzegu.

Droga babciu, drogi dziadku, kończąc to moje przesłanie, chciałbym wskazać Ci także przykład błogosławionego – a wkrótce świętego – Karola de Foucauld. Żył on jako pustelnik w Algierii i w tym kontekście peryferii dał świadectwo „swego pragnienia, aby postrzegać każdego człowieka jak brata” (Enc. *Fratelli tutti*, 287). Jego losy pokazują, jak bardzo, nawet w osamotnieniu na pustyni, możliwe jest wstawianie się za ubogimi całego świata i stawanie się prawdziwie bratem i siostrą wszystkich.

Proszę Pana, aby, także dzięki jego przykładowi, każdy z nas poszerzał swoje serce i uwrażliwiał je na cierpienie tych ostatnich, a także był zdolny wstawiać się za nimi. Aby każdy z nas

nauczył się powtarzać wszystkim, a zwłaszcza najmłodszym, te słowa pocieszenia, które dziś usłyszeliśmy skierowane do nas: „Ja jestem z tobą przez wszystkie dni!” Dalej, odwagi! Niech Pan wam błogosławi.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 31 maja, w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

FRANCISZEK

[1] Wydarzenie to jest opisane w *Protoewangelii Jakuba*.

[2] Chodzi o obraz wybrany jako logo obecnego Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych

[3] *La memoria è vita, la scrittura è respiro. L'Osservatore Romano*, 26 stycznia 2021 r.

[4] Wizyta w domu „Viva gli anziani”, 2 listopada 2012 r.

Za: www.vaticannews.va

Wiadomości zagraniczne

WATYKAŃSKIE OBCHODY DNIA DZIADKÓW I OSÓB STARSZYCH

Po raz pierwszy w Kościele na całym świecie obchodzony był 25 lipca Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych. Ustanowił go Papież Franciszek pragnąc przypomnieć o tych osobach, które są strażnikami naszych korzeni, a które coraz częściej bywają zapomniane w społeczeństwie.

W Bazylice Watykańskiej z tej okazji odprawiono uroczystą Mszę. Zapowiedziano ją już kilka miesięcy temu i miał jej przewodniczyć Papież Franciszek, jednak zastąpił go abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Dyrektor watykańskiego Biura Prasowego poinformował, że ta decyzja związana jest z operacją, którą dwa tygodnie temu przeszedł Ojciec Święty. Matteo Bruni podkreślił, że stan zdrowia Franciszka nie budzi niepokoju i jest to część normalnej rekonwalescencji. Zauważył jednak, że odprawienie Mszy oznaczałoby noszenie szat liturgicznych i długotrwały wysiłek. Rozpoczynając liturgię abp Fisichella wskazał, że ostatnim tygodniu urlopowej przerwy Franciszek odpoczywa, by móc w pełni sił powrócić do obowiązków duszpasterskich. Odczytał też przygotowaną przez

Papieża homilię, w której przypomina on, że dzisiaj potrzebne jest nowe przymierze między młodymi a osobami starszymi, aby dzielić się wspólnym skarbem życia.



Nie wszystkie obowiązki Franciszka odwołano. W południe spotkał się z wierzniymi na modlitwie Anioł Pański. W pozdrowieniach nawiązał do liturgii sprawowanej w Bazylice Watykańskiej, w której uczestniczyli dziadkowie wraz z wnucami, młodzież i osoby starsze. Papież podkreślił, że wspólnie wyrazili jedno z pięknych oblicz Kościoła i ukazali przymierze między pokoleniami

„Zachęcam was do świętowania tego dnia w każdej wspólnocie i do odwiedzenia najbardziej samotnych dziadków i

osób starszych, aby przekazać im moje przesłanie, zainspirowane obietnicą Jezusa: «Ja jestem z tobą przez wszystkie dni» - mówi Ojciec Święty.

– Proszę Pana, aby to święto pomogło nam, którzy jesteśmy w bardziej zaawansowanym wieku, odpowiedzieć na Jego wezwanie w tym okresie życia i ukazać społeczeństwu wartość obecności dziadków i osób starszych. Przede wszystkim w tej kulturze odrzucenia dziadkowie potrzebują młodych, a młodzi potrzebują dziadków. Muszą rozmawiać, spotykać się. Dziadkowie mają w sobie limfę historii, która daje siłę drzewu, które dorasta”.

Franciszek wskazał, że dialog dziadków z młodymi stanowi poważne wyzwanie dla naszej kultury. Prosił, by się spotykali i rozmawiali ze sobą. „Dziadkowie mają prawo marzyć patrząc na młodych, a młodzi mają prawo do odwagi prorocstwa, czerpiąc limfę od dziadków” – mówił Papież podkreślając, że bez tego wzajemnego dialogu nie ma przyszłości.

Za: www.vaticannews.va

ZAKONNICA REPREZENTUJE WATYKAN NA SPOTKANIU POŚWIĘCONYM DYSTRYBUCJI ŻYWNOŚCI

W Rzymie odbywa się trzydniowe spotkanie będące przygotowaniem do oengetowskiego szczytu na temat systemów dystrybucji żywności. W formie webinaru uczestniczą w nim rolnicy, badacze, przedsiębiorcy, politycy i przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego z całego świata. Reprezentowany jest

także Watykan. Chodzi o wypracowanie dobrych praktyk umożliwiających lepszy dostęp do żywności dla wszystkich.

„70 procent zysków z globalnego handlu produktami rolnymi skoncentrowanych jest w rękach zaledwie kilku firm. Te nierówności uniemożliwiają przejście do zrównoważonych systemów żywnościowych” – mówi Radiu Watykańskiemu siostra Alessandra Smerilli, stojąca na czele watykańskiej delegacji. Jak podkreśla, trwające spotkanie ma na celu wypracowanie lepszych praktyk dotyczących produkcji i dystrybucji żywności tak, by

stawić czoło zarówno problemowi światowego głodu, jak i marnotrawienia żywności w krajach bogatych.

„Jesteśmy przekonani, że doświadczanie Stolicy Apostolskiej na tej płaszczyźnie może przyczynić się do realnej transformacji systemów żywnościowych. Mamy do zaoferowania w tej dyskusji kilka ważnych informacji. Po pierwsze, prawo do pożywienia ma fundamentalne znaczenie dla ludzkiej godności. Każdy człowiek ma podstawowe prawo do życia i prawo do godnego zaspokojenia potrzeb życiowych. Nie możemy pozwolić, by tak wielu członków naszej wspólnej rodziny ludzkiej, kładło się spać głodnymi” - podkreśla s. Smerilli, która jest podsekretarzem Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka.

Jej zdaniem „mamy dziś możliwość wyjścia z kryzysu COVID-19 lepszymi niż wcześniej, poprzez radykalne przekształcenie naszego obecnego systemu żywnościowego, tak aby stał się on zrównoważony pod względem środowiskowym, a jednocześnie zaspokajał potrzeby ludności świata w sposób sprawiedliwy i uczciwy. Ważne jest również, aby zachować zasoby dla obecnych i przyszłych pokoleń. W dzisiejszym świecie są trzy kluczowe czynniki powodujące głód: konflikty, COVID-19 i zmiany klimatyczne. Ich łączny niszczycielski wpływ na wszystkie etapy łańcucha dostaw żywności jest alarmujący. Oczywiście najcięższe skutki głodu dotkną tych, którzy już są bezbronni lub zostali przesiedleni w wyniku wojny, konfliktu, niepokoju społecznych i bezrobocia. Wzrost liczby głodujących ujawnia system, który nie działa. Nie możemy przemykać oczu na tę

niesprawiedliwość. Stąd papież Franciszek przypomina, że głód jest nie tylko tragedią, ale i hańbą; głód jest przestępstwem, gdyż jedzenie jest niezbywalnym prawem”.



Siostra Smerilli wskazuje, że popandemiczne prognozy nie napawają optymizmem. Szacuje się, że koronawirus podwoi na świecie liczbę głodujących. Stąd tak ważne są, jak mówi, działania bazujące na ekologii integralnej mogące pomóc w wypracowaniu bardziej sprawiedliwych i inkluzywnych systemów produkcji dostępnej na świecie żywności. Za: www.deon.pl

JEZUICI POZOSTANĄ W AFGANISTANIE MIMO POWROTU TALIBÓW

Łukasz Sośniak SJ przekazuje w serwisie Vatican News niepokojącą informację o powrocie talibów. Przejęcie przez nich władzy w Afganistanie może zaprzepaścić kilkunastoletnią pracę jezuitów, którzy angażują się tam w edukację i pomoc społeczną. Przełożony Towarzystwa Jezusowego w tym południowoazjatyckim państwie, o. Jerome Sequeira SJ, obawia się powrotu „mrocznego czasu dla całej chrześcijańskiej społeczności”.

Wycofanie zachodnich wojsk z Afganistanu, zapowiedziane przez prezydenta USA na 11 września, może oznaczać koniec misji jezuickiej w tym kraju.

Jezuici pracują w Afganistanie od 2004 roku. Pomagają w odbudowie zniszczonego wojną kraju poprzez prowadzenie dzieł charytatywnych i tworzenie placówek edukacyjnych. Jezuicka Służba Uchodźcom (JRS) koncentruje się głównie na kształceniu dzieci wewnętrznych przesiedleńców, powracających z sąsiednich krajów i młodzieży z najbardziej ubogich rodzin. Jezuitom udało się także przygotować do pracy ponad 300 nowych nauczycieli, dzięki którym kształci się

ponad 25 tys. uczniów w czterech prowincjach.

Najwięcej na obecności jezuitów skorzystały kobiety i dziewczynki, które dzięki pracy zakonników odzyskały dostęp do edukacji. Powrót talibów może przekreślić te osiągnięcia.



Ojciec Sequeira podkreśla, że już teraz wśród afgańskich kobiet daje się wyczuć niepewność i nerwowość. Obawiają się, że będą zmuszane do małżeństw z bojownikami. Pojawiły się nawet doniesienia o rozkazie, w którym imamowie na terenach kontrolowanych przez talibów, mieli przygotować listy dziewcząt powyżej 15. roku życia i wdów poniżej 45. roku życia, które miały zostać wydane za mąż za islamistów. Kobiety są przekonane, że po odejściu Amerykanów, będzie tak w całym kraju. Ich zdaniem rządy talibów

oznaczają koniec jakiegokolwiek wolności dla kobiet, które nie tylko nie będą mogły się dalej uczyć, ale nawet bez towarzystwa mężczyzny wychodzić na ulicę.

Zdaniem ekspertów od geopolityki los tego kraju jest przesądzony i rysuje się w czarnych barwach. Po wycofaniu zachodnich sił talibowie będą najsilniejszym ruchem polityczno-militarnym, przejmą władzę, a rządowe wojsko i policja uciekną albo oddadzą się w ręce radykałów. Na nowo rozpoczną się prześladowania religijne i łamanie praw człowieka.

Jezuici zapewniają, że nie opuszczą swych wiernych i dalej będą dawać nadzieję cierpiącym w każdy możliwy sposób.

Związki jezuitów z Afganistanem sięgają znacznie dalej niż do 2004 r. W 1581 roku cesarz Mughal Akbar zabrał do Kabulu jezuitę z Agry w północnych Indiach. Rok później brat Bento de Goes zatrzymał się w Kabulu w drodze do Chin. Żaden z nich nie pozostał w tym kraju na długo, choć w dzisiejszym Afganistanie jezuita zamierzają wytrwać. „Naszą misją jest docieranie do tych, którzy są zmarginalizowani i chodzenie ścieżkami nie uczęszczanymi przez innych” – powiedział o. Sequeira.

Za: www.jezuici.pl

BRAZYLIA DZIELI SIĘ MISJONARZAMI Z HAITI

Piękny przykład kościelnej wrażliwości płynie z Brazylii, która dzieli się misjonarzami z dużo biedniejszym Haiti. Od ponad dekady misja realizowana jest w ramach międzyzakonnego projektu Nazaret. W jego ramach budowany jest właśnie dom pomocy w tej części haitańskiej stolicy, która została najbardziej doświadczona w katastrofalnym trzęsieniu ziemi w 2010 roku.

Właśnie ta tragedia była punktem wyjścia do zainicjowania przez Brazylijczyków misji, której ważnym elementem jest niesienie pomocy humanitarnej najuboższym. Projekt miał być realizowany przez dekadę, ale właśnie postanowiono o jego kontynuacji. W jego realizację finansowo włączyło się 90 instytutów zakonnych, a na miejscu pracowały siostry z 19 zgromadzeń. Za ich posługę dziękowano podczas uroczystej Mszy w siedzibie episkopatu Brazylii.

Brazylijskie siostry zakonne posługujące w Haiti postanowiły pozostać wśród mieszkańców tego kraju, mimo że projekt przewidywał, iż ich posługa powinna się już zakończyć przed dwoma laty. Podczas Mszy bp Joel Portella, sekretarz brazylijskiego episkopatu, podkreślił, że „spojrzenie oczyma wiary uświadamia nam, że zostaliśmy stworzeni do misji. Misja jest przejawem współczucia, które wypływa z głębi serca starającego się, aby poprzez miłość do Jezusa wyrażać swoją dyspozycyjność by powiedzieć «Oto jestem, pošlij mnie»”.

Hierarcha zaznaczył ponadto, że „kto kocha wyraża konkretnie swoją miłość, głosi, idzie na spotkanie, strzeże i ratuje potrzebujących”. W ten sposób sekretarz episkopatu pragnął podsumować 12 lat posługi siostr zakonnych w Haiti, kraju zniszczonego przez trzęsienie ziemi. Równocześnie prosił o modlitwę za Brazylię, Haiti i całą Amerykę Łacińską cierpiące na skutek panującej pandemii.



U początku nowej fazy projektu misyjnego postanowiono powołać do życia niezależną komisję międzyzakonną składającą się z pięciu siostr reprezentujących różne wspólnoty zakonne. Episkopat, Caritas oraz Konferencja Zakonników Brazylii będą nadal wspierać misję charytatywną i ewangelizacyjną prowadzoną na Haiti. *Zdzisław Malczewski TChr* Za: www.vaticannews.va

SĘDZIOWIE WYRAŻAJĄ SZACUNEK DLA SŁUŻBY KS. STANA SWAMY SJ

Podczas pośmiertnej rozprawy ks. Stana Swamy'ego SJ Sąd Najwyższy w Bombaju wyraził podziw dla społecznej działalności zakonnika. Jezuita zmarł w szpitalu na początku lipca, nie doczekawszy zwolnienia z aresztu. Choć 84-latek cierpiał na chorobę Parkinsona i liczne dolegliwości związane z wiekiem, władze przez większość jego pobytu za kratami odmawiały mu zapewnienia podstawowej opieki.

Sędziowie zaznaczyli, że działalność społeczna ks. Swamy'ego, sama w sobie godna podziwu, nie przekreśla jednak czynów, za które został skazany. W ten sposób próbowali odeprzeć krytykę indyjskiego wymiaru sprawiedliwości, który aresztował ks. Swamy'ego i wielokrotnie odrzucał jego wnioski o zwolnienie ze względu na stan zdrowia. Jezuita zwrócił

się więc w tej sprawie do Sądu Najwyższego, jednak zmarł przed rozpoczęciem rozprawy.



„Cieszymy się, że sąd docenił pracę naszego współbrata. Mamy jednak nadzieję, że władze Indii wyciągną wnioski z tej historii i nie będą już pozwalać na tak długie uwięzienie kogokolwiek bez procesu, zwłaszcza osób w podeszłym wieku i tak schorowanych” – powiedział ks. Arockiasamy Santhanam, który przez

wiele miesięcy walczył w sądzie o zapewnienie należytej opieki medycznej dla ks. Swamy'ego.

Zakonnik trafił do aresztu w Bombaju w październiku ubiegłego roku. Oskarżono go o wspieranie maoistycznych rebeliantów, wywoływanie niepokojów i próbę obalenia rządu. „W rzeczywistości chodziło o to, że zakonnik głośno mówił o niesprawiedliwości, z jaką spotyka się na co dzień ludność plemienna Indii. Czarę goryczy przepełnił jego protest w związku z aresztowaniem 3 tysięcy przedstawicieli tychże ludów, którzy buntowali się przeciwko wyprzedaży ich ziem i dlatego zostali określani przez władze mianem maoistycznych rebeliantów” – wyjaśnia John Dayal, dziennikarz i działacz na rzecz praw człowieka z New Delhi, który od lat, podobnie jak ks. Swamy, otwarcie mówi na temat niesprawiedliwości popełnianych przez rząd Indii.

Za: www.vaticannews.va

125 LAT MISJI SALEZJANÓW W PARAGWAJU

W 1894 roku bp Luigi Lasagna – który został mianowany biskupem w poprzednim roku w Rzymie, a który zginął w wypadku kolejowym następnego roku, w Juiz de Fora, w Brazylii – napisał do księdza Rua, pierwszego następcy Księdza Bosko: „Paragwaj to ziemia, której pragnie wiele serc salezjańskich”. Była to prorocza wizja, która zaczęła się realizować dwa lata później, w

lipcu 1896 roku, kiedy to pierwsi czterech salezjanie, którzy przybyli do Paragwaju, objęli w posiadanie pomieszczenia, które zostały oddane do ich dyspozycji przez rząd. Salezjanie, którzy zostali przyjęci z wielką radością przez ludność i miejscowe władze, otworzyli Szkołę Rzemiosłu i Zawodu, zbliżając się w ten sposób do młodzieży paragwajskiej.

Pierwsi salezjanie przybyli do tego kraju 125 lat temu, a dokładnie 23 lipca 1896 roku. Byli to: ks. Giuseppe Gamba, ówczesny inspektor Urugwaju i odpowiedzialny za rozpoczęcie dzieła

salezjańskiego w Paragwaju; ks. Ambrogio Turricea, dyrektor; ks. Domenico Queirolo, również pochodzący z Urugwaju; wówczas młody akolita Pietro Foglia, muzyk, i salezjanin koadiutor Carlo Dugnani, murarz i kucharz.

Salezjanie zostali bardzo gorąco przyjęci przez ludność oraz władze kościelne i państwowe, robiąc pierwsze bruzdy na zawsze żyznym i rozległym polu młodzieżowego świata.



W związku z tym ks. Rua napisał w 1897 roku: "Za cenę wielkich poświęceń chcieliśmy spełnić, przynajmniej częściowo, gorące

życzenie bpa Luisa Lasagni, wysyłając kilku salezjanów do Asunción, stolicy Paragwaju". Niewątpliwie wielki biskup Luis Lasagna chciałby osobiście towarzyszyć i przewodniczyć tej pierwszej wyprawie, ale nie było to możliwe z powodu tragedii, do jakiej doszło w Juiz de Fora w dniu 6 listopada 1895 roku.

Jednak jego projekty nie umarły wraz z nim. Wprost przeciwnie, ks. Gamba zdecydował się w jego imieniu kontynuować salezjańskie dzieło w Paragwaju, także ku wiecznej pamięci przedwcześnie zmarłego biskupa, nadając powstałej szkole imię "Monseñor Lasagna", czyniąc jej patronem św. Alojzego. Od tego momentu apostolskie pragnienia św. Jana Bosko zaczęły się urzeczywistniać również w Paragwaju.

Dzieła i inicjatywy podjęte przez pierwszych salezjanów, realizowane z błogosławieństwem Bożym i wstawiennictwem Maryi Wspomożycielki, wydały wielkie owoce w tych latach i nadal nie przestają wydawać dobrych owoców jeszcze dzisiaj.

Obecnie cała Rodzina Salezjańska nie przestaje być żywotna i dynamiczna w różnych częściach Paragwaju, a to dzięki drodze, jaką zapoczątkował biskup Lasagna, który był "najlepszym odzwierciedleniem geniuszu Księdza Bosko w tych krajach, do jakich został skierowany".
Za: www.infoans.org

POLSCY FRANCISZKANIE ŚWIĘTOWALI JUBILEUSZ MISJI W PARAGWAJU

24 lipca 2021 r. Mszą świętą w kościele pw. św. Antoniego w Santo Domingo, pod przewodnictwem bpa Bertrama Wicka, zakończył się rok obchodów 25 lat przybycia franciszkanów do Ekwadoru.

Wikariusz generalny Zakonu o. Jan Maciejowski przypomniał trudne, a nawet bolesne początki misji, za którą swoją krew przelał o. Mirosław Karczewski.

Podziękował wszystkim, którzy od początku i obecnie tworzą tę misję, nadając jej charakter duszpasterski z pobożnością eucharystyczną, a także wymiar socjalny.

Sekretarz generalny ds. animacji misyjnej o. Dariusz Mazurek pogratulował rozwoju i efektów pracy misjonarzy. Sekretarz prowincjalny ds. misji br. Robert Kozielski, w imieniu nieobecnego Prowincjała o. Wojciecha Kuliga, podziękował za współpracę wiernych z misjonarzami, przedstawił nowego misjonarza o. Damiana Pietrowskiego i wyraził nadzieję, że Misja w

Ekwadorze będzie hojna i podzieli się swoimi powołaniami z Prowincją Matką.

Na uroczystości przybył także o. Jerzy Auguścik z USA i większość braci posługujących w Ekwadorze wraz delegatem Prowincjała o. Michałem Pagą. Wiele wspomnień, wzruszeń, ogrom ciepłych słów ze strony wiernych, to najlepszy dowód na to, że charyzmat franciszkański niosący ludziom Pokój i Dobro został zaakceptowany i przynosi wymierne owoce. Bogu niech będą dzięki!

Za: www.franciszkanie.gdansk.pl



APEL O SPOKÓJ OPATA Z VALE DE LOS CAIDOS

Opat klasztoru w Dolinie Poległych (Valle de los Caidos), gdzie mieści się mauzoleum wojny domowej w Hiszpanii (1936-1939), o. Santiago Cantera wezwał wiernych do zachowania spokoju w związku z zatwierdzeniem przez rząd Pedro Sancheza projektu tzw. ustawy o pamięci demokratycznej. Centrolewicowy gabinet, w którego skład wchodzi m.in. komunistyczni politycy, zamierza na podstawie nowych przepisów ograniczyć działalność zakonu benedyktynów w Dolinie Poległych. Ojciec Cantera wyjaśnił, że potrzebne jest „spokojne podejście” do rządowego projektu. Sprecyzował, że dokument ten nie przewiduje wyrzucenia z Valle de los Caidos benedyktynów, ale jedynie ograniczenie ich działalności za pośrednictwem jednej z fundacji. Wskazał, że błędem jest przyjmowanie do siebie przez niektórych wiernych „alarmistycznego tonu” części mediów, które twierdzą jakoby konsekwencją rządowego projektu miałyby być usunięcie zakonu benedyktynów z Doliny Poległych.

Rząd Hiszpanii zatwierdził we wtorek projekt ustawy służącej, zdaniem centrolewicowego gabinetu, walce z propagowaniem frankizmu. Zabrania ona m.in. działalności organizacji pochwalających reżim generała Francisco Franco, którego ciało rząd

Sancheza nakazał przenieść poza teren Doliny Poległych w 2019 r. Zwłoki zmarłego w 1975 r. premiera Hiszpanii spoczywały w bazylice wchodzącej w skład opactwa benedyktynów.



Na podstawie projektu nowej ustawy rząd Hiszpanii miałby wprowadzić ułatwienia dla rodzin w ekshumowaniu ciał ofiar wojny domowej oraz przenoszeniu ich do rodzinnych grobowców. Zobowiązuje też placówki oświatowe do walki z propagowaniem frankizmu, wprowadza zakaz organizowania uroczystości promujących dyktaturę, a także przewiduje anulowanie odznaczeń i tytułów nadawanych przez administrację Hiszpanii za rządów frankistowskich.

Za: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

JEZUICI ZAPRASZAJĄ DO WYJĄTKOWEJ GRUPY PIELGRZYMKOWEJ

Grupa Czarna jest najmłodszą grupą Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Metropolitarnej, która po raz pierwszy wyruszyła na szlak w 2019 roku.

Grupa powstała z inicjatywy o. Pawła Kowalskiego SJ, gdańskiego duszpasterza akademickiego i wieloletniego pielgrzyma. Od pomysłu do realizacji droga była krótka. Od razu znalazły się osoby, które podłapały ideę o. Pawła i tak Czarna zaczęła się formować. Zaczęliśmy tworzenie zupełnie nowej grupy pielgrzymkowej. Wiedzieliśmy, że chcemy żeby była to grupa ze swoimi niepowtarzalnym charakterem. Czy nam się To, co wyróżnia naszą grupę to jej jezuicki charakter. Często pielgrzymki kojarzone są z głośnym śpiewem na szlaku oraz odmawianiem licznych modlitw, my chcieliśmy zejść głębiej i prawdziwie usłyszeć głos Boga podczas przemierzania kolejnych kilometrów. Stałymi punktami dnia w Grupie Czarnej są medytacja ignacjańska – czas rozważania fragmentu Pisma Świętego i badania w ciszy poruszeń serca oraz grupki dzielenia, w których rozmawialiśmy o tym, jak Pan Bóg doświadcza nas poprzez swoje słowo, drogę czy drugiego człowieka. W naszej grupie nikt nie jest anonimowy. Każdego dnia dbamy o czas dla siostry i brata. Tworzeniu wspólnoty sprzyja także wspólne przygotowywanie kolacji i śniadań. W Czarnej troszczymy się nie tylko o stan ducha, ale także o stan naszego ciała. W jaki

sposób? Nie poprzez zyskiwanie coraz to większej ilości bałbli, ale poprzez codzienne rozciąganie! Nasza grupa w pierwszym roku pielgrzymowania obfitowała w fizjoterapeutów, a my nie mogliśmy tego nie wykorzystać. Grupa, która po dojściu na postój zamiast siadać rozpoczyna solidne rozciąganie zmęczonych mięśni to my! Z pewnością było to kluczem bezkontuzyjnego dojścia naszych Czarnych Braci i Sióstr na Jasną Górę.

Hasłem, które pojawiło się na naszych Czarnych koszulkach w 2019 roku było: Czarna kształtuje charakter. I taka właśnie jest nasza grupa. Doświadczenie ciszy i wspólnoty sprawia, że nikt z czarnego szlaku nie wróci do swoich codziennych obowiązków taki sam. Wróci silniejszy, bardziej doświadczony i ukształtowany, ponieważ Czarna to grupa, która #Rusza_Głębiej!



W tym roku Grupa Czarna po raz drugi wyruszy na szlak, a ty możesz wyruszyć razem z nią! Jeśli chcesz prawdziwie przeżyć 10 pielgrzymkowych dni, usłyszeć w ciszy głos Boga, nawiązać

prawdziwe relacje w grupach dzielenia, a także współtworzyć najmłodszą grupę WAPM - zapisz się do Grupy Czarnej i dorzuć swoją niepowtarzalną cegielkę do jej charakteru.

Za: www.deon.pl

ZAKONNICE ROZPOCZYNAJĄ KAMPANIĘ PRZECIWKO HANDLOWI LUDŹMI

Około 3 000 katolickich zakonnice rozpoczęło kampanię przeciwko handlowi ludźmi na świecie. Jej celem jest bardziej zdecydowane i długofalowe zwalczanie systemowych, często ekonomicznych przyczyn handlu ludźmi.

Okazją do wystosowania nowego apelu jest Międzynarodowy Dzień przeciwko Handlowi Ludźmi przypadający 30 lipca. Międzynarodowa sieć „Talitha Kum” obejmuje 50 organizacji w około 90 krajach. W ubiegłym roku za pośrednictwem sieci udzielono pomocy i opieki około 17 000 ofiarom handlu ludźmi, a około 170 000 osób zostało poinformowanych o ugrupowaniach i problemach.

Według opublikowanego wiosną raportu ONZ „Global Report on Trafficking in Persons 2020”, w 2018 roku oficjalnie zarejestrowano na świecie około 50 tys. przypadków handlu ludźmi. Organizacja Narodów Zjednoczonych zakłada jednak, że liczba niezgłoszonych przypadków jest wysoka. Ofiarą handlu ludźmi coraz częściej padają zwłaszcza dzieci.

Za: www.deon.pl

Witryna tygodnia

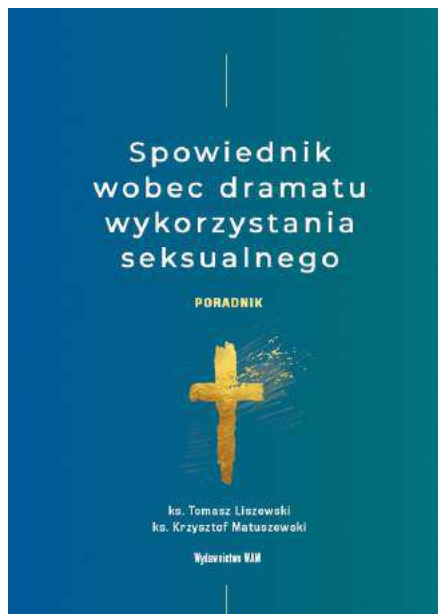
SPOWIEDNIK WOBEC DRAMATU WYKORZYSTANIA SEKSUALNEGO

Spowiedź jest szczególnym doświadczeniem, w nim bowiem styka się miłosierdzie Boże z ludzkim cierpieniem. Spotkanie w konfesjonale z człowiekiem dotkniętym przemocą seksualną jest dużym wyzwaniem. Spowiednik musi wykazać się odpowiednim wyczuciem również wtedy, gdy z sakramentu pojednania korzystają osoby posiadające wiedzę o wykorzystaniu seksualnym innych, a wreszcie i sami sprawcy przemocy seksualnej.

Jak spowiadać osoby, które doświadczyły przemocy seksualnej?

Czego oczekuje osoba zraniona, przystępując do spowiedzi?

Co może zrobić kapłan, by nie pogłębić cierpienia skrzywdzonego, uszanować jego ból i wesprzeć go na drodze uzdrowienia?



W jaki sposób spowiednik może pomóc osobie zranionej, zwłaszcza gdy sprawcą jest duchowny?

Co zrobić, gdy do sakramentu pojednania przystępuje sprawca wykorzystywania seksualnego?

Co powiedzieć osobie, gdy zranienia doświadczył ktoś z jej otoczenia?

Poradnik stanowi istotną pomoc dla osób posługujących w konfesjonale. Zawiera także dodatek z najważniejszymi przepisami prawnymi oraz kościelnymi dotyczącymi przestępstw na tle seksualnym.

Wydawnictwo WAM
Autorzy: Tomasz Liszewski
ks. Krzysztof Matuszewski

Odeszli do Pana

ŚP. O. BERND HAGENKORD SJ (1958-2021)

W wieku 52 lat zmarł 26 lipca w Monachium jezuita Bernd Hagenkord. Jak poinformowała jego wspólnota zakonna, przyczyną śmierci był nowotwór. Ks. Hagenkord od 2009 roku kierował niemiecką sekcją Radia Watykańskiego, w 2017 r. objął kierownictwo redaktora prowadzącego wielojęzycznego portalu watykańskiego Vatican News.

W 2019 powrócił do Niemiec i został przełożonym domu jezuitów w Monachium. Ostatnio był duchowym opiekunem tzw. Drogi Synodalnej. Z tej funkcji oficjalnie zrezygnował na kilka dni przed śmiercią.

We wspomnieniu pośmiertnym zakon jezuitów wyraził uznanie dla „żywego zainteresowania Hagenkorda refleksją i dyskusją na temat aktualnych wydarzeń w Kościele i na świecie”, która była ubogacająca dla wszystkich. W Watykanie pozostawił po sobie „bardziej nowoczesny

aparatus komunikacji”, jako partner i przełożony był nadzwyczaj ceniony i szanowany przez swoich współpracowników.



Był postacią znaną także poza zakonem jezuitów, wrażenie na wielu ludziach robiła jego „głęboka i szczerza wiara”, a także „ostry jak brzytwa intelekt,

ignacjańska analityczność i wszechstronna wiedza”. Wielu ludzi będzie odczuwało brak tego człowieka pełnego miłości i troski o innych, a także jego subtelny, niekiedy kąśliwego dowcipu, napisali monachijscy jezuita.

Bernd Hagenkord urodził się 4 października 1968 r. w niemieckim Hamm. W 1992 r. wstąpił do zakonu jezuitów, a 10 lat później w Kolonii przyjął święcenia kapłańskie. Studiował dziennikarstwo, historię, filozofię i teologię w Giessen, Hamburgu, Monachium i Londynie, później pracował jako duszpasterz, a następnie w redakcji magazynu „Jesuiten”. Pod koniec 2009 r. objął kierownictwo niemieckiej sekcji Radia Watykańskiego, a od 2017 r. był jedną z najważniejszych osób w procesie reformy mediów watykańskich; od tego czasu był także koordynatorem grupy jezuitów pracującej w Radiu Watykańskim. Za: KAI

ŚP. O. RYSZARD BAZYLAK CR (1958-2021)

Nad ranem 16 lipca 2021 roku zmarł nagle w Samborze (Ukraina) śp. Ojciec Ryszard Bazylak CR. Urodził się 17 lutego 1958 roku w Szubinie. Jego rodzicami byli Kazimierz i Stanisława z domu Biołusów. Ochrzczony został 6 kwietnia 1958 roku w Parafii św. Marcina w Szubinie. Sakrament bierzmowania otrzymał 4 października 1973 roku. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Szubinie.

W latach 1974-1978 uczył się w Niższym Seminarium Duchownym w Poznaniu. Do Zgromadzenia wstąpił 14 czerwca 1978 roku. Pierwsze śluby złożył 15 sierpnia 1979 roku, a śluby wieczyste 25 marca 1984 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 18 maja 1985 roku z rąk bpa Mariana Przykuckiego w Kościerzynie. Po święceniach został skierowany jako wikariusz do Sanktuarium MB Bolesnej w Sulisławicach.

W 1988 roku zostaje posłany do Prowincji USA. W latach 1988-1989 studiował w St. Louis, następnie był wikariuszem w

Parafii św. Stanisława BM (1989-1991), w Parafii św. Jacka (1991-1995).



W roku 1995 powrócił do kraju i otrzymał obediencję do domu zakonnego w Bytomiu, a rok później został wyznaczony na

dyrektora budowy kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego w Bytomiu-Szombierkach. 24 maja 2001 został pierwszym proboszczem nowo utworzonej Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Bytomiu-Szombierkach i jednocześnie przełożonym domu zakonnego. Od 1 sierpnia 2007 roku był proboszczem Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Kościerzynie. Z dniem 1 sierpnia 2010 roku zostaje skierowany do domu zakonnego w Złocięcu, zaś 1 września 2011 do domu zakonnego w Poznaniu-Wildzie. Po roku został mianowany kapelanem sióstr urszulanek SJK w Otorowie.

Od 1 lutego 2014 roku otrzymał obediencję do Wierzchowa i został kapelanem w Zakładzie Karnym w Wierzchowie. W latach 2018-2019 przynależał do domu zakonnego w Warszawie. Od 1 września 2019 został kapelanem ortopedii w Poznaniu. O. Bazylak CR przeżył 63 lata, w życiu zakonnym 41, w kapłaństwie 36.

o. Jerzy Rolka CR, sekretarz

ŚP. KS. HERBERT HENSLOK SCJ (1942-2021) Misjonarz w Indonezji

W wieku 79 lat zmarł w Indonezji ks. Herbert Henslok SCJ. Był misjonarzem w tej części świata przez ponad 50 lat.

Jego rodzinnymi stronami był Bieruń Nowy, gdzie się urodził 26 lutego 1942 r. Miał troje rodzeństwa. Liceum w Bieruniu Starym nie ukończył, bowiem powołanie było tak mocne, że w 1958 r. rozpoczął nowicjat u sercanów na Lachówce w Mszanie Dolnej. Pierwsze ślubu zakonne złożył 29 września 1959 r. w Pliszczynie, rok później od swych nowicjackich kolegów. Maturę zdał dopiero w Tarnowie, a święcenia kapłańskie przyjął 18 czerwca 1967 r. w działającym już od 1960 r. Studium Teologicznym w Stadnikach. Święceń jemu i pięciomu innym diakonom udzielił ówczesny sufragan krakowski bp Julian Groblicki.

Ks. Herbert zaraz po święceniach pracował jako wikariusz w parafii w Dobczycach, następnie w Laskach k. Warszawy gdzie znajduje się znany Ośrodek Opieki nad Ociemniałymi. W tym miejscu pracował też jego kursowy kolega ks. Walerian Swoboda, z którym w 1970 r. wyjechał na misję do Indonezji do miejscowości Palembang, gdzie pobierał naukę języka i znajomość kultury tego największego na świecie wyspiarskiego państwa.

Po kilku latach na tyle opanował język, że już w 1975 r. mógł duszpasterzować w

parafii w Jambii na Sumatrze. Tutaj w ciągu 11 lat pracy wybudował szkołę ogólnokształcącą, której został dyrektorem, odrestaurował kościół św. Teresy, wznosił grootę Matki Bożej, stworzył duszpasterstwo akademickie. Następnie przez 2 lata kierował parafią w Lubuk Linggon.



Jakiś czas pracował w stolicy kraju Dżakarcie, a do swej śmierci w ponad stu tysięcznym mieście Timika w prowincji Papua na wyspie Nowa Gwinea.

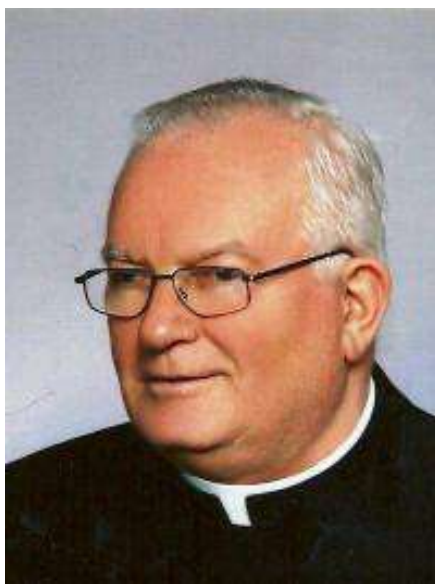
Jego ofiarną pracą duszpasterską, edukacyjną i społeczną dostrzegły władze Rzeczypospolitej. W przeddzień Święta Niepodległości w 2016 r. ks. Henslok z trzema innymi sercanami otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta, który w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy wręczył im ambasador RP w Indonezji jako wyraz uznania za poświęcenie i pracę misyjną dla dobra Kościoła w Indonezji i dla narodu indonezyjskiego.

Ostatni raz odwiedził Polskę w 2017 r., gdzie w Stadnikach obchodził z kolegami (ks. Kazimierz Sławiński, ks. Antoni Ułaczyk) Złote Gody kapłaństwa. Również rodzinna parafia pw. Najśw. Serca Jezusa w Bieruniu Nowym pamiętała o Jubilecie, organizując swemu rodakowi uroczystości 50-lecia kapłaństwa, na które przybył z Rzymu radny generalny – ks. Paulus Sugino, a z Indonezji ks. Józef Kurkowski SCJ.

Spośród kilkunastu misjonarzy, którzy w 1967 i w 1970 r. wyjechali do Indonezji pozostało w tym kraju dwóch, wspomniany ks. Józef Kurkowski i ks. Andrzej Łukasik. Zmarły ks. Henslok wyznał kiedyś, że kocha ludzi wśród których pracuje i przekonał się, jak bardzo potrzebują obecności kapłana. Został pochowany w Timika, by z nimi być również w inny sposób. *Ks. Andrzej Sawulski SCJ*

ŚP. O. TADEUSZ KASZUBA CR (1938 – 2021) Prowincjał Zmartwychwstańców w latach 1972-1975

6 lipca 2021 roku w domu zakonnym w Krakowie-Łobzowska zmarł ojciec Tadeusz Kaszuba CR. Urodził się 27 maja 1938 roku w Chomentowie (diecezja kielecka). Jego rodzicami byli Władysław i Teodozja z domu Kwas. Ochrzczony został 27 maja 1938 roku, a bierzmowany 31 sierpnia 1949 roku w Chomentowie. Do Szkoły Podstawowej uczęszczał w Chomentowie. Po ukończeniu siódmej klasy zgłosił się w 1951 roku do seminarium zmartwychwstańców w Krakowie, gdzie ukończył klasę ósmą. Do Zgromadzenia wstąpił 29 września 1952 roku w Krakowie. Pierwsze ślubu zakonne złożył 15 sierpnia 1954 roku w Krakowie. Studia z filozofii odbył w Poznaniu (1955-1957), a teologiczne w Krakowie na Instytucie Księża Misjonarzy (1957-1960). Ślubu wieczyste złożył 15 sierpnia 1959 roku w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 grudnia 1960 roku w Krakowie.



Po święceniach został skierowany na studia na KUL (1960-1963) uzyskując magisterium z filozofii. Ponownie studiował tam w latach 1967-1969, gdzie obronił doktorat z filozofii broniąc pracy p.t.: „Semenenki koncepcja jako racjonalnego poznania”. Pierwszą placówką po święceniach był Poznań-Rynek Wildecki (1963-1964). Kolejny lata pracował jako katecheta w szkołach podstawowych w Złocińcu (1964-1965), w Poznaniu-Wildzie gdzie był katechetą w szkole średniej. W 1966 roku został skierowany jako wikariusz do Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie – Woli Duchackiej.

6 stycznia 1969 roku został wybrany radnym prowincjalnym, a w grudniu 1960 roku asystentem i ekonomem prowincjalnym. W latach 1970-1973 wykładał filozofię w Instytucie Księża Misjonarzy w Krakowie.

Pełnił urząd przełożonego prowincjalnego w latach 1972-1975, a następnie przełożonego generalnego (1975-1981). Po zakończeniu kadencji został radnym generalnym i prokuratorem (1981-1993).

W 1994 roku powrócił do Krakowa. Od 1995 roku został dyrektorem centrum duchowości w Rzymie. W roku 2001

ponownie został skierowany do Krakowa na wykładowcę w WSD. W 2007 roku otrzymał obediencję do Złocieńca. Od 2012 roku przynależał do domu zakonnego w Krakowie-Łobzowska. Ojciec Tadeusz przeżył 83 lata, w Zgromadzeniu 66 lat, jako kapłan 60 lat. Pogrzeb ojca Kaszuby CR odbył się 12 lipca 2021 roku w kościele Zmartwychwstania Pańskiego

w Krakowie na Łobzowskiej. Mszy św. przewodniczył ks. bp Robert Chrząszcz, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej. Okolicznościową homilię wygłosił o. Lucjan Bartkowiak CR. Ojciec Kaszuba CR został pochowany w grobowcu Zgromadzenia na Cmentarzu Rakowickim.

o. Jerzy Rolka CR, sekretarz

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE



W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO MISJONARZY I DUCHOWNYCH WYJEŹDZAJĄCYCH ZA GRANICĘ

Są na całym świecie. Polscy misjonarze i misjonarki pełnią z oddaniem posługę na pięciu kontynentach i w około stu krajach. Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, biskup Jerzy Mazur SVD, mówi o nich: – Misjonarze to najpiękniejsza twarz Kościoła posłanego, ubogiego, miłosiernego. Podczas czerwcowego sympozjum w Warszawie „Modele misyjne i areopagi współczesnego zaangażowania misyjnego” biskup Mazur zachęcał „do misyjnej posługi, zarówno w dalekich krajach, jak i w naszej najbliższej rzeczywistości dnia codziennego”. W to dzieło włączają się także świeccy. W ramach 22. Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa składali w tym roku w lipcu datki na zakup środków transportu dla duszpasterzy podczas zagranicznych misji.

Należące do Grupy PZU Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wspiera z kolei zainicjowany przez Archidiecezję Lwowską projekt budowy Centrum Ekumenicznego św. Jana Pawła II we Lwowie. Mają być w nim organizowane spotkania religijne i wydarzenia edukacyjne.

TUW PZUW, od kilku lat ubezpieczający m.in. kościelny majątek, ma również komercyjną ofertę dla księży i członków zgromadzeń zakonnych, którzy udają się na misje, wizytują je albo wyjeżdżają za granicę w każdym innym celu. Wprowadza dla nich ubezpieczenia podróżne **TUW Podróż**.

– Dbamy o tych, którzy powierzają nam swoje bezpieczeństwo. W ciągu dwóch lat, odkąd w ramach TUW PZUW powołaliśmy Związek Wzajemności Członkowskiej św. Antoniego, przystąpiło do niego ponad sto kościelnych instytucji. Są wśród nich zakony, diecezje, a także Konferencja Episkopatu Polski. Zależy nam, żeby rozwijać ofertę tak, by odpowiadała ich potrzebom i oczekiwaniom – mówi prezes **TUW PZUW** Rafał Kiliński.

Oprócz ubezpieczeń majątku czy odpowiedzialności cywilnej zgromadzenia zakonne i diecezje korzystają także z ubezpieczeń zdrowotnych w **TUW PZUW**. Mają one postać pakietów medycznych dla zakonników i księży, a także świeckich pracowników instytucji kościelnych, wolontariuszy i ich rodzin. Pozwalają na bezpłatne konsultacje u lekarzy pierwszego kontaktu i wizyty bez skierowania u specjalistów z ponad 20 dziedzin w prawie 2500 przychodniach **PZU Zdrowie** w całej Polsce.

– Osoby duchowne i konsekrowane szczególnie doceniają wagę ubezpieczeń. Ich świadomość, odpowiedzialność i determinacja, by unikać ryzyka, jest większa niż przeciętna – mówiła niedawno w wywiadzie dla „Biuletynu Tygodniowego CiZ” dyrektor Biura Ubezpieczeń Zdrowotnych **TUW PZUW** Katarzyna Jezierska-Stencel. Dlatego właśnie **TUW PZUW** uzupełnia swoją ofertę o polisę **TUW Podróż** dla instytucji kościelnych.

NA CZYM POLEGA UBEZPIECZENIE TUW PODRÓŻ

Atutem polisy jest **szeroka ochrona ubezpieczeniowa za korzystną cenę** – od 6 do 10 zł za dzień od osoby. Ubezpieczenie obowiązuje na całym świecie, a **umowa jest zawierana na rok**.

– Polisa działa trochę tak, jak przedpłacona karta na zakupy w sieci handlowej. Instytucja kościelna, prowincja zakonna albo diecezja, wykupuje określoną liczbę tzw. osobodni, np. 200. Dzięki temu może korzystać z ochrony ubezpieczeniowej przez najbliższy rok. Zgłaszając każdy wyjazd, pomniejsza limit „osobodni”. Jeśli go nie wykorzysta, otrzyma z powrotem proporcjonalną część wpłaconej składki. Jeśli zaś przekroczy limit, to nie straci ochrony ubezpieczeniowej. Będzie jedynie musiała dopłacić na koniec roku od 6 do 10 zł za dzień od osoby, w zależności od wybranego wcześniej wariantu polisy – tłumaczy członek Zarządu **TUW PZUW** Aneta Zawistowska.

W razie nagłej choroby lub wypadku ubezpieczenie zapewnia zwrot kosztów, m.in. wizyt lekarskich, badań, zabiegów oraz pobytu i leczenia w szpitalu, w tym operacji, a także transportu do szpitala lub placówki medycznej za granicą. Obejmuje także leczenie stomatologiczne w przypadku ostrych stanów zapalnych i bólu. Ważnym elementem polisy jest wszechstronna pomoc w przypadku problemów podczas podróży – prawna i ze strony tłumacza, możliwość sfinansowania zakwaterowania na czas rekonwalescencji za granicą albo wcześniejszego powrotu do domu, dostania z domu niezbędnych rzeczy, a nawet wizyty bliskiej osoby.

TUW PZUW oferuje także pomoc przy kontynuacji leczenia bądź rehabilitacji już po powrocie do kraju. Przedmiotem ubezpieczenia jest ponadto odpowiedzialność cywilna i bagaż ubezpieczonego, a także następstwa nieszczęśliwego wypadku.

Polisa jest **dostępna w trzech wariantach**, których cena – 6, 8 albo 10 zł za dzień od osoby („osobodzień”) – zależy od gwarantowanej sumy ubezpieczenia. Ta suma w przypadku kosztów leczenia czy transportu do kraju sięga 2 mln zł, a w przypadku OC – 1 mln zł.